Rok XXXV. Olsztyn, na piątek 14. stycznia 1921 r. Nr. 10.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR.
Redaktor: **Ludwik Łydko.**

TELEGRAMY.

Podróż przedstawiciela rządu polskiego do Londynu.

Warszawa, 13. 1. 21. (PAT). Hr. Adam Tarnowski udaje się na narady polityczne do Londynu, jako oficjalny delegat rządu polskiego.

(Nie jest wykluczonem, że w międzyczasie, otrzyma naczelnik państwa Piłsudski zaproszenie od rządu angielskiego złożenia wizyty w Londynie. Pisma polskie zajmują się tylko tą kwestją i wyciągają wnioski tyczące się sojuszu polsko-angielskiego. Red.)

W sprawie wyjazdu naczelnika państwa do Francji.

Warszawa 13. I. 1921. (PAT) Stan zdrowia naczelnika Piłsudskiego nie jest jeszcze zupełnie zadawalniającym. Powrót jego z miejscowości, w której znajduje się na odpoczynku do Warszawy jest przed 15 b. m. niemożliwy.

(Tem samem nastąpi w jego wyjeździe do Paryża, projektowanym między 12—16 b. m. mała zwłoka.

Z Sejmu.

Warszawa, 13. 1. 21. (PAT). Marszałek Sejmu p. Trąmpczyński powrócił z podróży urzędowej z Poznania do Warszawy i rozpoczął znowu urzędowanie.

Zjednoczenie szkolnictwa polskiego.

Warszawa, 12. 1. 21 (PAT). Przegląd wieczorny dowiaduje się, że unifikacja szkolnictwa b. dzielnicy pruskiej dokonana zostanie w najbliższych dniach.

„Volkstreue“ za Polską.

Bytom. Stowarzyszenia robotników pracujących w przemyśle metalurgicznym i górniczym, przyłączyły się do związku „Volkstreue“. Związek ten grupuje się z mieszkańców Górnego Śląska, mówiacych po niemiecku, i żąda połączenia Górnego Śląska z Polską.

Umowa handlowa polsko-czeska.

Warszawa, 12. stycznia. W tych dniach przyjedzie do Warszawy czeski minister dla handlu i przemysłu Dr. Hotowce celem zawarcia z Polską umowy handlowej.

Austrja „kaput“.

Berlin, 12. 1. 21. Austrja stoi nad brzegiem przepaści. Za pieniądze austryjackie po za obrębem granic Austrji nic już kupić nie można. Rząd wiedeński opłacać urzędników nie może. Maszyna do drukowania pieniędzy drukuje wprawdzie dzień i noc, ale im więcej papierków, tym niższa wartość tychże. Austrja wyprzedaje drogocenne obrazy, gobeliny i inne artystyczne i drogocenne zabytki, ale i to nic nie pomaga. Austrja stoi przed katastrofą, a doprowadziły ją do tego Niemcy.

Przed strejkiem jeneralnym w Berlinie.

Berlin, 11 stycznia. Związek metalowców uchwalił rozpocząć strejk generalny jeżeli firma Loewe wydalonych z pracy robotników znowu do pracy nie przyjmie.

Wybory do senatu francuskiego.

Paryż, 11. stycznia. Wybory do senatu miały następujący wynik: Wybrano 3 konserwatystów, 13 republikanów, 43 socjalistycznych radykałów i 11 socjalistycznych republikanów.

O przyszłość gospodarczą Prus Wschodnich.

Od czasu do czasu spotykamy się w pismach niemieckich z artykułami, omawiającymi gospodarcze stosunki Prus Wschodnich. Pisma te w mniej lub więcej trafny sposób, opisują obecny stan gospodarczy Prus Wschodnich, w mniej lub więcej trafny sposób wskazują drogi do podniesienia gospodarczego tej prowincji. Żadne pismo niemieckie nie zaprzecza jednak temu, że Prusy Wschodnie pod względem gospodarczym, samodzielnie się utrzymać nie mogą, ponieważ będąc jedynie kolonją tego państwa, na którem opierały się dawniej gospodarczo, nie mają tych mocnych i niewzruszonych podstaw jakich wymaga każda jednolita państwowość nowoczesna.

Przemysł Prus Wschodnich jest stosunkowo przemysłem młodym, a podstawy do swej egzystencji czerpał przedtem z silnie rozwiniętego przemysłu pozostałej reszty Rzeszy Niemieckiej. Prusy Wschodnie skazane są w pierwszej linji na dowóz węgla i surowców, potrzebnych dla egzystencji i rozwoju własnego przemysłu. Prusy Wschodnie potrzebują koniecznie i to na dostępnych warunkach, kruszców, materjałów tkackich, nawozów i wiele innych rzeczy, gdyż inaczej grozić może tej prowincji powolny upadek gospodarczy. Aby temu zapobiec Prusy Wschodnie prócz wewnętrznej pracy nad wytwórczością, znaleść muszą koniecznie i zewnętrzne oparcie gospodarcze a to możliwie na państwie sąsiadującem, na państwie mogącym zaopatrzyć Prusy Wschodnie w potrzebne dla nich materjały.

Nie byłoby od rzeczy zastanowić się głębiej nad tą kwestją.

Jest faktem niezaprzeczonym, że Prusy Wschodnie stanowią też dość poważny rynek zbytu. Eksport Prus Wschodnich wybija się najsilniej wywozem bydła rasowego, którego chów w tej prowincji stoi względnie wysoko. Z drugiej strony Prusom Wschodnim potrzeba na gwałt węgla, nawozów, materjałów włóknistych, kruszcu i t. p. rzeczy. Weźmy na przykład sprawę dowozu węgla

Nie da się zaprzeczyć, że Górny Sląsk stanowił podstawę dla egzystencji przemysłu, nietylko Prus Wschodnich ale i całej Rzeszy Niemieckiej. Rozumiały to doskonale sfery przemysłowe w Niemczech i Prusach Wschodnich i stąd też pochodzi owa tendencja utrzymania wszystkiemi siłami Górnego Śląska przy Niemcach. Bardziej niż dla Niemiec, ważną jest sprawa Górnego Śląska dla Prus Wschodnich. Jest ona nawet dla tej prowincji kwestją życia i śmierci.

Ale zdać sobie trzeba sprawę, że istnieją poważne wątpliwości, co do utrzymania Górnego Śląska przy Niemcach. Nie jest nawet pewną rzeczą, czy Niemcom choć pewne części przypadną w udziale. Do tego twierdzenia upoważnia nas choćby tylko opinja poważnej części rozsądnie myślących Niemców. Nawet sfery przemysłowe Niemiec posiadają poważne i prawdopodobnie uzasadnione obawy co do wyniku plebiscytu. Dowodzi tego najlepiej fakt, że wielka część firm i zakładów handlowych w Niemczech, przestała dawać zamówienia do fabryk górnośląskich.

Bogate zagłębie Dąbrowskie jest już dzisiaj w posiadaniu Polski. Kiedy plebiscyt na Górnym Śląsku, — terenie, którego polskość uwidacznia się już dzisiaj przed światem — wypadnie dla Niemców niekorzystnie, wtenczas i te kopalnie węgla przejdą w posiadanie Polski. Nie Niemcy ale Prusy Wschodnie znalazły by się wówczas w katastrofalnem położeniu. Polska mogłaby wtedy w zamian za pewne ilości rasowego, żywego inwentarza, odstąpić Prusom Wschodnim potrzebny dla ich gospodarczej egzystencji kontyngent węgla kamiennego.

Polski przemysł włóknisty, mógłby śmiało znaleść rynki zbytu i w Prusach Wschodnich. Podobnie i inne materjały i surowce.

A we wszystkich tych wypadkach, zważyć należy, że Polska graniczy z Prusami Wschodnimi i import potrzebnych rzeczy z Polski, nie przedstawia dla Prus Wschodnich żadnych większych trudności. Znacznie gorzej ma się sprawa z importem z głębi Niemiec przez t. zw. »korytarz polski,« zważywszy nawet możliwość dostarczenia przez Niemcy potrzebnych dla Prus Wschodnich surowców i towarów.

Podobne rozwiązanie kwestji gospodarczych Prus Wschodnich, prócz obustronnej korzyści ekonomicznych, pociągnełoby za sobą korzyści głębsze i poważniejsze. Nawiązanie przez Prusy Wschodnie stałego i ściślejszego związku ekonomicznego z Polską, stworzyłoby pewien stosunek przyjazny między obydwoma krajami, oparty na wzajemnych interesach, wspólnych troskach i potrzebach, jak również pociągnełoby konieczność trwalszego i prawdziwie sąsiedzkiego pożycia Prus Wschodnich z Polską. A ostatnią korzyścią z podobnego zbliżenia gospodarczego z Polską, byłoby zadowolenie i zaspokojenie potrzeb ludności polskiej w Prusach Wschodnich, która z radością powitałaby import towarów z Polski.

Ale o tem trzeba myśleć zawczasu. Rząd pruski powinien zażądać od swych placówek konsularnych w Polsce, aby one zajęły się energicznie zebraniem potrzebnych w tym względzie informacji, tyczących się położenia ekonomicznego Polski, położenia tak w obecnej chwili, jak i w najbliższej przyszłości. Wskazanem byłoby nawet, aby rząd pruski pomyślał o wysłaniu do Polski specjalnej komisji rządowej, któraby na miejscu zbadała i ustaliła w jaki sposób i w jakiej mierze Polska udzielić może ekonomicznej pomocy Prusom Wschodnim.

Myśl powyższa powinna zająć nietylko sfery rządzące w Prusach, ale i przemysłowców prywatnych, większych fabrykantów i przedsiębiorców. Powinni oni zrozumieć ważność importu z sąsiedniej Polski i zająć się tą sprawą rzeczowo i sumiennie.

Jesteśmy przekonani, że Polska przystąpiłaby chętnie do takiego interesu. Podobne porozumienie gospodarcze z Polską, zależy jedynie od samych Niemców wschodniopruskich. Jeżeli Rzesza Niemiecka już dzisiaj dąży do porozumienia gospodarczego z Francją, to nierozumiemy dlaczegoby Prusy Wschodnie nie mogły oprzeć się gospodarczo na Polsce.

Niestety ze strony Prus Wschodnich nie ma dotąd żadnych dowodów, że pragną szczerze jakiegoś »modusvivendi« z Polską. Dopóki Królewiec i Olsztyn nie pozbędą się złośliwei chęci szkodzenia Polsce, nawet bez własnego w tem interesu, dopóki nie nastąpi zmiana w smutnem położeniu polskiej ludności z Prusach Wschodnich, będzie trudno o jakiekolwiek porozumienie z Polską. Ale z chwilą, kiedy Prusy Wschodnie odczują silniej niż dzisiaj potrzebę takiego związku gospodarczego, kiedy ugruntuje się potęga polityczna i gospodarcza Polski, wtedy niezawodnie otworzą się oczy odpowiednim czynnikom, które otrząsną się z dzisiejszego zaślepienia i zmienią swą taktykę względem Polski i Polaków.

I mamy przekonanie że wówczas ze strony polskiej znikną ostatnie przeszkody do zgody i wzajemnej wymiany usług na polu gospodarczem. Przecież już dzisiaj słyszeć się dają—choć rzadko — słuszne uwagi, że starać się należy o załagodzenie sporów z Polską, z którą Niemcy i Prusy nie mogą żyć w ciągłej niezgodzie.

Podobne zbliżenie gospodarcze krajów niemieckich do Polski przyjdzie, bo przyjść musi. L. Ł.

Podział ziemi w Polsce.

Reforma rolna w Polsce urzeczywistni się już w niedługim czasie. Jak bowiem czytamy w najnowszym numerze »Piasta«, wziął się do tego energicznie prezydent ministrów Witos i wydał odpowiednie rozporządzenia Głównemu Urzędowi Ziemskiemu, który ma właśnie przeprowadzić podział ziemi. Wobec tego, że wielu ludziom nie jest jeszcze znana polska reforma rolna, lub też o jej treści zapomniano, będzie nie od rzeczy, przedstawić ją po krótce.

Otóż Sejm Polski, przystępując do uchwalenia reformy rolnej, postanowił oprzeć ten nowy ustrój na silnych i zdrowych gospodarstwach włościańskich zdolnych do takiej produkcji, któraby zaspakajała potrzeby obywateli państwa. Do tego postanowienie dążyć drogą kolonizacji wielkich posiadłości i powiększenia małych i karłowatych gospodarstw. Dalej

postanowiono tworzyć drobne gospodarstwa ogrodniczowarzywne i zakładać ogrody i kolonje dla robotników, urzędników itp. w pobliżu wielkich miast, kopalń i ośrodków przemysłowych. Według uchwały sejmowej w tym względzie mogą być właścicielami lub posiadaczami ziemi uprawnej tylko te osoby, które prowadzą gospodarstwo osobiście, lub ich spadkobiercy, (z wyjątkiem ziemi na zamieszkanie lub gospodarowanej przez zarząd miejski lub wiejski). Na parcelacje (rozdzielenie) i kolonizacje są przeznaczone dobra będące własnością państwa (skarbowe i majorackie dobra, które Państwo Polskie objęło, a które należały do królów, książąt itp.) Później dobra rosyjskiego banku włościańskiego i pruskiej komisji kolonjzacyjnej, następnie dobra duchowne, biskupie, kapitulne, klasztorne plebańskie (po porozumieniu się ze Stolicą Apostolską), później dobra tych, którzy spekulują ziemią albo nabyli ją w czasie wojny z zysków lichwiarskich (paskarskich). W końcu zaś dobra prywatnych, wielkich właścicieli, oraz tych, którzy źle gospodarują. Dawnym właścicielom pozostawi się pewną tylko ilość posiadań ziemi. W pobliżu wielkich miast i ośrodków przemysłowych, zostanie zabezpieczony zapas ziemi na ogrody robotnicze z dogodną komunikacją. Jeśliby na to nie było dość gruntów państwowych, to wtedy wykupi się przymusowo wszystkie grunta, nadające się na to. Właściciel dóbr może mieć tylko zabudowanie gospodarskie i najwięcej 60 hektarów ziemi w okręgach przemysłowych a najwięcej 180 hektarów w okręgach rolnicz ch o gorszej glebie. Państwo zaś, związki wytwórcze i gminy mogą tworzyć gospodarstwa na obszarach obejmujących więcej niż 3300 morgów polskich. Lasy, z wyjątkiem lasów gminnych i drobnych przestrzeni prywatnych, przechodzą na własność państwa, poświęcone produkcji nasiewnej, hodowlanej i rybnej oraz wysoce uprzemysłowione.

Z tak uzyskanej ziemi tworzyć się będzie nowe osady samodzielne dla bezrolnych, wielkości około 25 morgów (50 jutrzyn) i powiększać się będzie małe gospodarstwa. Pierwszeństwo mieć będą — służba dworska, drobni właściciele, żołnierze i niemający fachu czy rzemiosła a uzdolnieni do pracy na roli. Podział ziemi ma przeprowadzić Główny Urząd Ziemski, który będzie miał pod sobą powiatowe komisje ziemskie. Urząd ten otrzymał od sejmu do rozporządzenia miljard (tys. miljonów marek). Utworzony też zostanie państwowy bank ziemski, który obok finansowania robót meljoracyjnych, parcelacyjnych i kolonizacyjnych, będzie dawał pożyczki kolonistom, nabywcom parcel gruntowych dla zakupywania roli, bydła, narzędzi gospodarczych itp.

Ta uchwała sejmowa jest już obowiązującą. Jak widzimy, przynosi ona wielkie korzyści szczególnie chłopom, którzy mają mało ziemi albo nic nie mają i robotnikom w kopalniach, hutach i fabrykach. Każdy może zakupić sobie rolę lub ziemię na ogród a pieniądze na to sobie może pożyczyć w państwowym banku ziemskim. Może też dostać pieniądze na zabudowanie się gospodarowanie. Podział ziemi nastąpi za niedługi czas. Jak bowiem pisze »Piast«, gazeta polskiego stronnictwa ludowego, wydał prezydent Witos zarządzenie, by ta reforma została jeszcze w ciągu tej jesieni przeprowadzona. Urząd ziemski istotnie wykonał już prawie wszystkie przygotowania do tego i wkrótce będą mogli chłopi i robotnicy nabyć w Polsce ziemię.

Nowa odezwa Korfantego.

Z okazji ogłoszenia regulaminu plebiscytowego przez międzysojuszniczą komisję plebiscytową, polski komisarz plebiscytowy dla Górnego Śląska, p. Korfanty, wydał następującą odezwę.

„Rodacy! Międzysojusznicza komisja rządząca i plebiscytowa ogłasza regulamin plebiscytowy i ustanawia warunki, w których ma odbyć się niebawem wielkie głosowanie ludowe, przewidziane traktatem wersalskim, mające rozstrzygnąć nareszcie o przyszłość polityczną Górnego Śląska i jego mieszkańców. Zbliża się wielka chwila dziejowa, tak bardzo przez wszystkich Górnoślązaków upragniona i niecierpliwie oczekiwana, w której przed całym światem złożymy dowód naszego przywiązania i naszej miłości do ziemi rodzinnej. Jeczeliśmy przez całe wieki w niewoli, ale pozostaliśmy mimo to krwią i kość z kości Polakami. W niedalekiej przyszłości naszej złączeni z Matką Ojczyzną, jako wolni synowie Polski, dzielić będziemy jej świetną przyszłość.

Ludność górnośląska nieraz już miała sposobność wykazania swej siły i potęgi. Ludność nasza — to przeważająca większość mieszkańców Górnego Śląska, ludność nasza — to praca Górnego Śląska, ludność nasza — to olbrzymia liczbowa przewaga, a te czynniki mają daleko większe znaczenie niż bogactwo. Weźcie sobie za przykład demokratyczne państwa Europy Zachodniej i Ameryki, dla których wolność jest najdroższym skarbem.

Przez lata całe walczyliśmy o nasze wyzwolenie. Zbliżamy się nareszcie do upragnionego celu. Nasza siła na Górnym Śląsku jest tak wielka, że plebiscyt dla nas będzie tylko prawnem zatwierdzeniem istotnego stanu rzeczy na Górnym Śląsku, że Górny Śląsk był polski, jest polski i że pragnie żyć na wieki pod opieką skrzydeł orła białego. Wszyscy jesteśmy głęboko przekonani, że sprawa nasza jest święta, prawdziwa i sprawiedliwa. Oddajmy więc wszystkie siły nasze na osiągnięcie prawdy i sprawiedliwości, a wtedy i zawzięci przeciwnicy nabędą dla nas poszanowania i przed niezłomną naszą wolą karnie będą musieli uchylić czoła.

Cokolwiekbądź się stanie w przyszłych miesiącach, zachowajcie spokój i rozwagę umysłu, a przedewszystkiem bądźcie nieustannymi stróżami porządku publicznego. Dziś jeden jedyny cel przyświeca dążeniom naszym a mianowicie zwycięskie przeprowadzenie plebiscytu. Żadne wypadki, żadne intrygi nie mogą skłonić nas do zboczenia z tej prostej drogi do tryumfu ludu G. Śląska. Dzisiaj dla zwycięstwa potrzebne nam są przedewszystkiem spokój, ład i porządek publiczny.

Ty, ludu górnośląski, jesteś stokroć silniejszy od przeciwników swoich, okaż się więc sprawiedliwy!

A teraz rodacy, wszyscy do pracy! Musicie tylko chcieć i okazać wolę niezłomną, a zwycięstwo wasze cały świat zadziwi. Pamiętajcie o tem, że naród zdobywa wolność tylko największemi i najwytrwalszemi wysiłkami.

Wszyscy na szańce!

Czuwajcie dniem i nocą bez przerwy. Chwila rozstrzygająca się zbliża. Pamiętajcie o tem, że głosowaniem za Polską lud górnośląski przez wieki ciemiężony i wyzyskiwany, wywalczy sobie wyzwolenie narodowe, polityczne i społeczne.

W tej bohaterskiej dziejowej walce, szczęść Wam Boże:

Podpisano:

Polski komisarz plebiscytowy
Wojciech Korfanty.

Baczność! Baczność!

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretarjat na Warmję prosi uprzejmie swych współpracowników i mężów zaufania, przybyć przy najbliższej okazji do biura, celem odebrania odpowiednich książek i statutów do zapisywania członków oraz na krótką pogadankę.

Rodacy i Rodaczki zgłaszajcie się licznie do naszych mężów zaufania i dajcie się zapisywać na członków. Tylko silnie i dobrze zorganizowani możemy polepszyć los nasz, bronić praw naszych i osiągnąć równouprawnienie. Dlatego też do pracy, a Bóg sprawiedliwy nam dopomoże.

Zaznaczamy, iż tylko członkowie „Związku Polaków" mają przystęp do naszych biur, i naszych członków tylko bronić możemy w różnych okolicznościach.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.
Sekretarjat na Warmję.
Jan Baczewski.

Oświecone ludowładztwo największą jest potęgą w czasach dzisiejszych, tylko na ludowładztwie oprzeć mogą swą przyszłość naród i państwo, czyniąc zadość dążeniom szerokich mas.

Wy jesteście tą oświeconą demokracją na Górnym Śląsku, o wasza i waszych przyszłych pokoleń chodzi tu przyszłość.

Sami ją sobie przez plebiscyt macie zbudować. Obejrzyjcie się po świecie i w tej walce dziejowej

Przegląd polityczny.

Polska.

Sprawa żydowska na konferencji pokojowej.

Dzienniki warszawskie podają z Rygi wiadomość, według której komisarz dla spraw żydowskich Merajm miał wystosować do Cziczerina notę, żądając ażeby w traktacie pokojowym z Polską, zastrzeżony był swobodny rozwój żydów i równouprawnienie języka żydowskiego z językiem polskim. Dalej żąda Merajm uznania w Polsce prawa narodowych mniejszości.

Polska wobec rozbioru Turcji.

Warszawa. Wedle wiadomości z kół politycznych, delegat polski nie podpisał traktatu w Sevres, który oznacza rozbiór Turcji. Polska odmówiła podpisu z tem uzasadnieniem, że w ubiegłym wieku Turcja była jedynem państwem, które nie uznało rozbioru Polski.

Eksport i handel Polski

Warszawa, 12. 1. 21. (PAT) „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie Ministerstwa Skarbu w sprawie zwalniania od cła surowców i szczepianek uży-

---

BOLESŁAW PRUS. 15

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Około północy Ślimak ocknął się. Poczuł, że mu cięży głowa i że jest mokro. Otworzył oczy — ciemno; wytężył słuch, wyciągnął rękę i poznał, że deszcz pada; spróbował usiąść i przekonał się, że ma nogi wyżej, niż głowę.

Stopniowo zaczęła mu wracać pamięć. Przypomniał sobie sołtysa, krowę w czarne łaty, jaglany krupnik i wielką flaszkę wódki. Co się stało z wódką? — tego nie był pewny, ale wiedział, że jest mu jakoś niezdrowo i że niezawodnie zaszkodził mu krupnik, który był bardzo gorący.

— A zawdy gadam, żeby na noc jagłów nie gotować, bo najdłużej zatrzymują w sobie gorącość — mruknął i podniósł się z trudnością.

W tej chwili już nie wątpił, że znajduje się na podwórku, przy kupie gnoju.

— To ci mnie rzuciło!... — stęknął. — I nie dziwota. Najgorsza rzecz na świecie, kiedy wódka pomiesza się z upałem. Przecie jagły, to czysty ogień...

Noc była tak ciemna, że ledwie dojrzał ścianę chaty. Zbliżył się do niej powoli, jakby wahał się i przez chwilę usiadł w progu, opierając na dłoniach ciężką głowę. Ale deszcz stawał się coraz nieznośniejszy, więc Ślimak zdecydował się wejść.

Przystanął w sieni i usłyszał chrapanie Magdy. Potem ostrożnie otworzył drzwi izby, które niemiło skrzypnęły, ale zaryczały jak krowa. W tej samej chwili owionął go taki zaduch i gorąco, że uczuł się jeszcze bardziej senny m i, bądź co bądź, zapragnął dostać się do posłania.

W pierwszej izbie, na ławie pod oknem, dyszał Stasiek, ale w alkierzu było cicho. Ślimak poznał, że żona nie śpi i poomacku dostał się do łóżka.

— Posuń się, Jagna — rzekł, wysilając się na głos surowy, choć go strach ogarniał.

Milczenie.

— No — posuńże się trochę...

— Pójdziesz, ty pijaku, pókim dobra...

— Gdzie mam pójść?

— Idź na gnojowisko, albo do chlewa, bo tam twoje właściwe miejsce — odparła rozgniewana kobieta. — Zachciało ci się rządów, to rządź, ale ode mnie wara ci, ty opoju!... Wygrażałeś mi biczyskiem, poczekaj, nie daruję ci tego...

— O! co tam dużo gadać, kiedy ci się nic nie stało — przerwał chłop.

— Nic się nie stało?... A kto uparł się płacić za krowę trzydzieści i pięć rubli i jeszcze rubla za postronek, kiedy sam Grochowski byłby ją oddał za trzydzieści?... Ledwiem u niego wymolestowała, że weźmie tylko trzydzieści i trzy... To u ciebie trzy ruble nic nie znaczą?...

Ślimak już nie słuchał. Choć było ciemno, złapał się za głowę zmartwiony i cofnął się aż do izby, gdzie spał Stasiek. Tam upadł na ławę i akurat przygniótł nogi chłopcu.

— To wy, tatulu? — spytał obudzony chłopak.

— Juści ja.

— A co wy tu robicie?

— Tak se usiadłem, bo mnie cosik trapi na wnątrzu.

Chłopak podniósł się i objął go rękami za szyję.

— Dobrze, żeście usiedli, — rzekł — bo wciąż po mnie chodzą te Niemce.

— Jakie?

— A te dwa, co byli u nas w polu — stary i ten z brodą. Nic do mnie nie gadają, czego chcą, ino mnie depczą.

— Śpij, dziecko, tu niema nijakich Niemców.

Stasiek, jeszcze mocniej przytulił się do ojca, a że i Ślimaka sen zmorzył, więc obaj upadli na ławę i chłopak znowu zaczął gawędzić.

— Prawda, tatulu, — spytał ojca półgłosem — że woda widzi?

— Co ma widzieć?

— Wszystko, wszystko... Niebo, nasze góry i was także widziała, jakeście chodzili za bronami...

— Śpij, dziecko, nie gadaj od rzeczy — uspakajał go Ślimak.

— Widzi, widzi, tatulu, sam przecie patrzyłem — wyszeptał i zasnął.

Ślimakowi było w izbie za gorąco. Rozmarzony wywlókł się z chaty i jakby nie na swoich nogach zatoczył się do stodoły. Tu potknął się o Grochowskiego i po kilku próbach trafił, do sterty słomy, gdzie utonął tak głęboko, że mu nie było widać nawet butów.

— Ale com krowę kupił, tom kupił — mruknął sobie na dobranoc.

IV.

Na drugi dzień obudziło Ślimaka w stodole wołanie żony:

— Długo się ta będziesz wylegiwał?

— Albo co! — zapytał z pod słomy.

— Trza iść do dworu?

— Wołali me?

— Co cię mieli wołać. Sam przecie musisz do nich iść o tę łąkę.

Chłop stęknął, ale podniósł się i wyszedł na klepisko. Twarz miał nabrzękłą, wejrzenie zawstydzone i sporo słomy we włosach.

— O! widzisz, jak to wygląda — mówiła zgryźliwa żona. — Sukmanę ma zwalaną i przemokłą, bucisków całą noc nie zdejmował i patrzy na człowieka jak ten zbój. W konopiach ci stać, nie gadać z dziedzicem. Ogarnijże się, nim pójdziesz.

Po tych słowach zawróciła do obory, a Ślimakowi ciężar spadł z serca, że się na tem skończyło. Myślał, że będzie natrząsać się niego do południa.

Wyjrzał na dziedziniec. Słońce stało wysoko i ziemia po nocnym deszczu wyschła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

wanych w leśnictwie i stosowanych dla celów weterynaryjnych oraz rozporządzenie Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 28. 12. u. r. o pozwoleniach udzielanych na wywóz i handel rogaczami i niektórych produktów spożywczych.

Rozwój przemysłu tkackiego

Wiedeń. Otrzymano tu wiadomości z Londynu że niewymieniony z nazwiska przedstawiciel rządu polskiego zakupił za kilka miljonów funtów szterlingów wełny, która wystarczy dla fabryk polskich na osiem miesięcy.

Polskie Stronnictwo Ludowe.

Warszawa 11. 1. 1921. W dniu 21 i 22 grudnia odbyły się posiedzenia zarządu Polskiego Stronnictwa Ludowego poświęcone sprawie ogólnej sytuacji politycznej i stosunku partji do rządu.

Ruch pocztowy z kresami wschodniemi.

Warszawa 11. Dnia 16. grudnia 1920 r. zaprowadzony został obrót przekazowy między urzędami pocztowemi położonemi na kresach wschodnich a urzędami pocztowemi reszty Rzeczypospolitej.

Loterja klasowa.

Warszawa, 12. 1. 21. (PAT). Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej ogłasza, że ciągnienie III. klasy 2 Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie w środę i czwartek 12. i 13. styczniz r. b.

Gdańsk.

Porozumienie Gdańska z Polską

Warszawa (PAT). »Kurier Warszawski« donosi: Delegacja wolnego miasta Gdańska, która przybyła do Warszawy przed 4 dniami, już zakończyła narady z przedstawicielami rządu polskiego. Osiągniętą zupełne porozumienie we wszystkich punktach zasadniczych. Za parę tygodni delegacja gdańska w celu opracowania szczegółów umowy przybędzie poraz drugi do Warszawy.

Ugody gospodarcze.

W najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie konferencja gospodarcza między Polską a Gdańskiem. Senat gdański desygnował rzeczoznawców prof. Noe, Żelowskiego oraz radcę tajnego Prusiana jako delegatów na konferencję.

G. Śląsk.

Bez Śląska Niemcy obejść się mogą.

Paryż, (Havas-PAT.) Korespondent »Petit Journal" w Bytomiu przeprowadził ankietę na G. Śląsku w kołach przemysłowych i handlowych. Z ankiety tej wynika, że Niemcy w gruncie rzeczy nie potrzebują Górnego Śląska dla swej egzystencyi i dla wypełnienia swych zobowiązań. Dla poparcia tego poglądu korespondent przytacza cyfry dowodzące, że położenie węglowe Niemiec jest bez porównania pomyślniejsze, aniżeli Francyi i Włoch, i że dostarczanie przez Niemcy węgla państwom koalicyjnym bynajmniej nie hamuje rozwoju przemysłu niemieckiego, ponieważ traktat wersalski gwarantuje Niemcom część produkcyi węglowej Górnego Śląska. Niemcy po odłaczeniu od nich G. Śląska nie będą pozbawione tej ilości produkcyi, jaką dotychczas z Górnego Śląska czerpały.

Zwiększenie wojsk i policji plebiscytowej.

Genewa. Szwajcarskie biuro prasowe donosi z Paryża, że mocarstwa okupacyjne wzmocnią znacznie górnośląską armję okupacyjną na okres głosowania ludowego. Nowe wojska na Górny Śląsk odejdą w najbliższych dniach. Przedstawiciele wszystkich trzech mocarstw sojuszniczych dali swym rządom zapewnienie, że przejmują gwarancyę za bezpieczeństwo i niezależność głosowania.

Paryż. (Reuter). Dla poręczenia bezpieczeństwa głosowania, rozporządzono spieszne wzmocnienie policyi plebiscytowej. Termin głosowania został już ustalony. Ogłoszenie go nastąpi przez Międzysojuszniczą Komisyę niezwłocznie po ukończeniu przygotowań do plebiscytu.

Nowy protest niemiecki.

Berlin. Jak słychać, rząd niemiecki wniesie protest przeciwko regulaminowi plebiscytowemu tak do przewodniczącego Komisyi Międzysojuszniczej generała Leronda, jak i do Rady Ambasadorów w Paryżu.

Opinja angielska o plebiscytach.

Warszawa. Warszawski korespondent »Timesa« podaje o plebiscycie następujące, bardzo znamienne uwagi: Plebiscyty okazały się tak straszną plagą ludzkości, że narody, którym niemi grożą, wolą pogodzić się kosztem wielkich ustępstw, niż przechodzić to piekło. Wszystko raczej jak plebiscyt z jego odwłokami, intrygami zaburzeniami i innem złem.

Niemcy.

Idee pruskie.

W Poczdamie odbywał się zwany „Preussentagu" niemieckiej partji ludowej. Wysoko podnosili mówcy ideę prusactwa. Prusactwo ma rzekomo zbawić i odrodzić naród niemiecki. W trzech dłuższych referatach udowadniano, że prusactwo ma olbrzymie zadania względem niemczyzny do wypełnienia. — Niemcy widocznie już zapomnieli że właśnie prusactwo pocztamskie jest przyczyną klęski Niemiec.

Ciekawe plany reakcji.

„Times" pisze, że reakcjoniści niemieccy starają się ulokować na Węgrzech swych byłych żołnierzy jako osadników. Stąd w odpowiedniej chwili mają wraz z wojskami węgierskiemi wkroczyć do Austrji i obsadzić Wiedeń, zaprowadzić dyktaturę, następnie zdobyć Czechosłowację, co ze względu na słabość i tchórzostwo Czechów nie będzie trudne, później zaś zamierzają wypędzić z Berlina rząd socjalistyczny.

Wieści o zajęciu zachodu Niemiec.

Berlin. Jak donoszą z Duesseldorfu, krążą tam niepokojące wiadomości o zarządzeniach Francuzów mających na celu zajęcie zagłębia Rury. Podobno w Duesseldorfie zajęły nawet władze Ententy bardzo wiele hotelów dla swoich oficerów. Dochodzą także wiadomości o zbieraniu się większych oddziałów wojsk francuskich.

Fabrykacja materjału wojennego.

Bazylea. Bazylejski dziennik »Volksblatt« podaje z Paryża wiadomość, według której Rada ambasadorów wystosowała dwie dalsze noty do rządu niemieckiego. Jedna z tych not zajmuje się niedozwoloną fabrykacją materjału wojennego w licznych prywatnych niemieckich fabrykach amunicji.

Koszta okupacji nad Renem.

Genewa. »Echo de Paris« donosi, że za październik i listopad Niemcy wypłaciły Koalicji $2^1/_2$ miljarda marek kosztów okupacyjnych. Za grudzień nie przedłożono dotąd rządowi niemieckiemu pretensji.

Stan aprowizacji w Niemczech.

Paryż. »Echo de Paris, wywodzi, że Niemcy sprowadzają miesięcznie produktów żywnościowych za 2 miljardy mk. Stan finansów niemieckich nie pozwala na ponoszenie nadal tego wydatku. Wobec grożącego straszliwego głodu, setki tysięcy Niemców będzie musiało emigrować poza granice kraju.

Kara za przewinienia wojenne.

Sąd rzeszy niemieckiej rozstrzygał w tych dniach przez pierwszy wypadek gwałtów oficerów i żołnierzy wobec ludności cywilnej w zajętych krajach podczas wojny światowej. Przed sądem stawało 3 pionierów niemieckich. Pijani wtargnęli oni do lokalu Canona w Edingen pod Lille. Jeden z żołnierzy goził właścicielowi lokalu nabitym rewolwerem a drugi pałaszem. Gdy właściel wybiegł na ulicę, natem czas żołnierze zabrali się do rabunku. Sąd skazał dwóch oskarżonych na 5 i 4 lata cuchthausu, a jednego na 2 lata więzienia.

Rosja.

Demobilizacja a plany rewolucyjne.

Paryż (TU). »Temps« dowiaduje się z Bazylei: Według radjotelegramu z Moskwy uchwalił 8. kongres sowietów demobilizację pewnej części armji czerwonej. Lenin oświadczył, że obecnie zaprzestanie akcji nieprzyjaznych nie oznacza zakończenia wojny. Jest to wypoczynek, który da armji możność przygotowania się do przyszłych wojen oraz do rewolucji światowej.

Ustąpienie Trockiego.

Warszawa (TU). Według komunikatu »Russpress« zwolniono Trockiego na życzenie jego ze stanowiska komisarza ludowego dla dróg komunikacyjnych. Następcą jego został komisarz permsk Emszanow.

Wyjaśnienie stosunku Rosji do Rumunji.

Berlin (EE). Donoszą z Moskwy, że Cziczerin wysłał do rumuńskiego ministra spraw zagranicznych depeszę, w której oświadcza, że zaniepokojenie wywołane przez koncentrację wojsk rosyjskich na granicach Rumunji jest nieuzasadnione. Wojska rosyjskie, znajdujące się obecnie w okręgach granicznych, wysyłane są tam na odpoczynek zimowy. Sowdepja i sprzymierzona z nią republika ukraińska nie mają zamiarów agresywnych względem Rumunji. Cziczerin ponawia propozycję zwołania konferencji pokojowej i oświadcza że jeżeli dotąd niema pokoju, to winną jest Rumunja.

Francja.

Opinja Francji o Niemcach.

Donoszą z Paryża: Opinja publiczna domaga się stanowczego postąpienia rządu względem Niemiec, które wykazują coraz więcej niechęci wypełnienia zobowiązań przyjętych przez traktat wersalski i w Spaa. Generał Castelneau pisze w »Echo de Paris«, iż Francya nie może się zrzec żadnych uprawnień, wynikających z traktatu wersalskiego. Niemcy mogą tylko wtedy zaatakować Polskę napadniętą przez czerwoną armję rosyjską, jeżeli Francya będzie niestała i bezczynną. Francya posiada w stosunku do Niemiec dziś uprzywilejowane stanowisko, które powinna wykorzystać tak, żeby Niemcy miały dla niej pełny szacunek.

Belgja.

Chojność rządu belgijskiego.

Warszawa. Belgijski prezydent ministrów zawiadomił prezydenta Ligi Narodów, że rząd belgijski ofiarował 100 000 funtów szterlingów, jako pierwszą ratę przeznaczoną na utrzymanie zdrowotności w Polsce.

Udział państw w konferencji brukselskiej.

Berlin. Sekretarzowi stanu Schröderowi towarzyszyć będą jak się świeżo dowiadujemy, Max Warburg oraz dyrektor Urbig w podróży jego do Brukseli.

Kowno (OD). Rząd kowieński otrzymał notę od Ligi Narodów, w której Liga Narodów wzywa Litwę do wzięcia udziału w konferencji brukselskiej z dnia 21 bm.

Anglja.

Wiadomości polityczne.

Londyn. Według wiadomości, podanej przez biuro Reutera, na konferencji paryskiej mają być reprezentantami Anglji Lloyd George i L. Curzon.

Londyn (WTB). Nadeszło urzędowe potwierdzenie, że Lord Milner ustąpił z swego stanowiska, które zajmował jako minister kolonjalny.

Angielska księga biała.

Rząd angielski republikował księgę białą zawierającą dowody i dokumenty dotyczące wspierania ruchu rewolucyjnego przez Niemców w Irlandji podczas wojny. Dokumenty te są dla Niemiec bardzo kompromitujące, gdyż wykazują jasno, iż pewni przywódcy ruchu rewolucyjnego w Irlandji odbierali broń i amunicję niemiecką. Poselstwo niemieckie w Madrycie utrzymywało osobne biuro, które miało zadanie nawiązania stosunków z rewolucjonistami irlandskiemi.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 13. stycznia 1920.

— **Do Czytelników.** Codziennie wychodząca „Gazeta" powinna mieć informacje z każdego zakątka Prus Wschodnich. Pożądaniem jest dla tego współpracownictwo Czytelników, zwłaszcza iż personal redakcyjny jest nieliczny. Redakcja przyjmuje również bardzo chętnie życzliwe uwagi co do kierunku i udoskonalenia pisma. Wszystkich zadowolić nie możemy. Ale chcemy służyć sprawie jak najlepiej a uczynić to możemy przy poparciu wszystkich Polaków w całych Prusach Wschodnich.

— **Przysłowia na styczeń.** Nowy Rok pogodny, zbiór będzie dorodny. — Gdy Nowy Rok mglisty, jeść będą zboże glisty. — Kiedy Trzej królowie ciepłem nas obdarzą, o wczesnej wiosence gospodarze gwarzą. — Na Nowy Rok dnia przybywa kurzy krok, na Trzy Króle, drugie tyle. — Mało śniegu i wiele deszczu w styczniu na roli, rolnika tak samo jak ogrodnika boli.

— **Spostrzeżenie.** Konstatujemy, że praca socjalistyczna wszelkich odcieni w Prusach Wschodnich jest za zniesieniem wszelkich organizacji militarnych w naszej Prowincji.

— **Formularze** drukowane do telegramów nie będą już wyłożone na pocztach. Telegram więc trzeba napisać w domu.

— **Olsztyn.** Posiedziciel F. z P, zajrzał w tutejszych lokalach za głęboko do kieliszka. Skradziono mu przy tej okazji 2650 mk. Wykryto sprawcę w osobie szewca Luncy, u którego 1400 mk. znaleziono. — Na placu Kopernika skradli złodzieje bieliznę w wartości kilka tysięcy marek.

— **Żydzi się bronią.** Walka słowem i pismem przeciwko żydom przybiera i u nas coraz to większe rozmiary. W kołach żydowskich panuje niepokój. Organizacja żydowska w Olsztynie zwołała w tych dniach zebranie w szkoły realnej. Przemawiał Dr. Goldstein na temat „Moderne Rassentheorie". Żydom akcja obronna wiele nie pomoże, gdyż niemieccy nacjonaliści za pomocą energicznej walki przeciwko żydom plany swoje przeprowadzić zamierzają. Kto winien nieszczęściu Niemiec? Żyd, żydowski rząd. Wdzięczne pole, którego nacjonalista niemiecki tak szybko nie opuści.

* **Margrabowo.** Piszą nam: W Sylwestra odbyły się tu zaburzenia skierowane przeciwko dzierżawcy domu znajdującego się dotychczas w ręku polskim. Około godz. 1 w nocy wpadło kilka ludzi do lokalu, zajęli groźną postawę wołając: „Mit dem verfluchten Polak werden wir heute fertig". Dzierżawca wezwał napastników do opuszczenia lokalu, ale to nic nie pomogło. Przyszło do bijatyki.

W sprawie tej wdrożono śledztwo sądowe.

— **Liczenie ludności.** Dnia 8. października 1919 r. odbyło się w Prusach Wschodnich liczenie ludności. W dwu obwodach regencyjnych liczby przedstawiają się następująco:

Obwód Olsztyński. Ełk 57,414. Lec 45,681. Jańsbork 52,403. Ządzbork 50,789. Szczytno 73,719. Reszel 49,658. Olsztyn (miasto) 34,731. Olsztyn (wieś) 57,518. Nibork 38,563. Ostród 76,258.

Obwód Kwidzyński. Malbork 27,858. Sztum 39,538 Kwidzyn 40,732. Susz 56,057.

* **Kwidzyn.** Koła niemieckie rozwijają tutaj również ożywioną agitację w sprawie G. Śląska. W sobotę odbyło się zebranie w lokalu Fingera. Na zebraniu obecnym był znany Dr. von Holtum, który przemawiał. Dnia 23. stycznia odbyć się ma w Kwidzynie tak zwany „Oberschlesiertag". Zbierać się będzie datki po domach na plebiscyt górnośląski, kapele wojskowe wygrywać mają melodje patrjotyczne, a nawet „Parademarsch" „reichswery" jak przewidziano. O 4 godz. będzie zebranie, na którem wygłosi wykład „heimattreuer" Górnośląźak p. „Koschinsky" (?) Podobne obchody odbywać się mają wszędzie. „Neue Westpreussische Mitteilungen" z okazji tej jest bardzo zadowoloną i nie szczędzi kadzidła, mianowicie dla Dr. von Holtuma.

* **Gardeja.** Na ostatniem zebraniu rady miejskiej uchwalili ojcowie miasta najrozmaitsze „sztajry". „Ortswehra" otrzymała zapomogę 50 marek. Za psa płacić trzeba 20 mk. zamiast 12 mk. Instrumenty muzyczne opodatkowano. Kto ma gramofon płaci 20 mk. harmonium 30 mk., fortepiany kosztują 40—60 mk. Dochód wolny od opodatkowania przez państwo, opodatkowali również ojcowie miasta.

* **Malbork.** Na zebraniu tutejszej rady miejskiej uchwalono na rozbudowę gazowni 32 825 mk. Opłatę szkolną podwyższono na 600 mk. W mieście znajduje się 100 bezrobotnych, którzy pobierają 4000 mk. tygodniowo wsparcia. Na podwyższenie pensji urzędnikom i robotnikom uchwalono suma 130 000 mk.

* **Poznań.** W ostatnich dniach bawił tu prezes ministrów bułgarskich Stambuliński witany serdecznie przez władze i całą ludność. Stambuliński uczestniczył w nabożeństwie i kilku innych uroczystościach. Był także na przedstawieniu w teatrze.

* **Poznań.** Z końcem bieżącego tygodnia ukończony zostanie powrót oddziałów wielkopolskich z frontu. Z tej okazji w niedzielę dn. 16 bm, projektowana jest uroczystość dla powitania powracających bohaterów.

* **Kraków.** Obecnie w Krakowie, jak się dowiadujemy, niema prawie chorób zakaźnych, a tyfus plamisty, który w roku zeszłym o tym czasie grasował epidemicznie, zupełnie wygasł.

* **Opole.** Nadzwyczajny sąd przy Międzysojuszniczej Komisji wdrożył postępowanie karne przeciw 14 osobom podejrzanym o zamordowanie śp. dr. Mielęckiego w Katowicach. Jednego z oskarżonych wypuszczono z aresztu za złożeniem kaucji. Główne rozprawy rozpoczną się dopiero później. Chwilowo sąd nadzwyczajny gromadzi materjał dowodowy na podstawie zeznań świadków.

Ze świata.

Bankructwo Austrji.

Wiedeń. (TU). W kołach parlamentarnych obliczają sumę banknotów znajdujących się w obiegu już na 35 miljardów koron. Nowe żądania urzędników państwowych dochodzą do 1 i pół miljarda koron, za które pokrycia żadnego niema i których z zasobów kas zapłacić nie można.

Z Irlandji.

Paryż. „Chicago Tribune" donosi z Dublina, sinfeiniści wydali wczoraj listę, z której się okazuje, iż w 1920 roku 175 osób zostało zabitych przez policję i osoby wojskowe. Według tej listy żadna z tych ofiar nie zginęła w walce z policją.

Ciekawo odkrycia w ziemi świętej.

Z Londynu donoszą, że w ogrodzie Gethzemane w Jerozolimie odkryto w ostatnim czasie pozostałości prastarego kościoła. Powołano tu dyrektora angielskiej szkoły archeologicznej celem zbadania wykopalisk. Bracia Franciszkanie podjęli w ubiegłem roku prace wykopywań i znaleźli kościół z XIII-go wieku Gdy dalej wykopywano, odkryto pod tym kościołem jeszcze starszy, który prawdopodobnie datuje się z wieku IV-ego.

Ruch towarzystw.

Związek Polaków. W wtorek odbyło się w Olsztynie zebranie Centralnego Komitetu Związku Polaków w Prusach Wschodnich. Omawiano różne ważne sprawy, a także sprawę wyborów. Ogłoszenie polskich list kandydatów do parlamentu i sejmu nastąpi w niedługim czasie.

Gietrzwałd. Walne zebranie Towarzystwa Ludowego w Gietrzwałdzie odbędzie się w niedzielę 16-go stycznia po poł. o 4-tej u p. Andrzeja Samulowskiego.

Na zebraniu tym wybrany zostanie nowy zarząd i załatwione będą ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków koniecznie pożądane. Zarząd.

Zebranie Towarzystwa Ludowego. W niedzielę, dnia 16. i. o godz. 2½ odbędzie się w Gadach u p. Rucha zebranie Tow. Ludowego. O liczny udział uprasza Zarząd.

Tow. Ludowe w Tychnowcach urządza w czwartek 30 stycznia rb. o godzinie 6-tej wieczorem na sali p. Kaszubowskiego przedstawienie amatorskie z zabawą. Odegraną będzie sztuka p. t. „Dzwonek św. Jadwigi". Bilety w cenie 3, 2 i 1 marki.

Biura Związkowe.

Sekretarjat obwodowy na Warmję urzęduje w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godziny 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od godz. 1—2 w południe.

Sekretarjat obwodowy na Powiśle urzęduje w Sztumie,

Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1—2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie „Agencję prasową", która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro „Agencji" znajduje się w Resursie w Kwidzynie. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedzielę i święta: 1—2 w połud.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc: W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów „Gazety", kto zatem przez niedopatrzenie poczty nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach a zarazem w biurze może podać reklamację do poczty.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.

Obwieszczenie
w sprawie głosowania na G. Śląsku.

Sekretarjaty Związku Polaków

każdego czasu przyjmują zgłoszenia tutejszych mieszkańców pochodzących z Górnego Śląska, a zamierzających wyjechać na czas głosowania z powrotem do Górnego Śląska.

Nasze sekretarjaty służą wszelką radą i pomocą.

Zgłaszać się należy albo w Olsztynie „Hotel International" do sekretarza obwodowego na Warmję p. Baczewskiego, albo w Sztumie do sekretarza obwodowego na Powiśle lub też do biura agencji prasowej w Resursie w Kwidzynie.

Sekretarz Jeneralny
Związku Polaków.